

Konieczne jest jak najszybsze wdrożenie procedur umożliwiających wczesne wykrywanie symptomów choroby oraz standardów postępowania leczniczego i opiekuńczego wobec osób chorych – NIK przedstawia konkluzję z wiosennego panelu ekspertów. Goście NIK podkreślali m.in., że działania nie mogą ograniczać się jedynie do wsparcia chorych, bo Alzheimer to choroba całych rodzin. I to właśnie rodziny chorych na Alzheimera ponoszą społeczne, ekonomiczne i psychiczne koszty opieki.

Alzheimer to jedna z wielu chorób neurodegeneracyjnych, które prowadzą do zaburzeń pamięci i ośpienia. Zapadają na nią nie tylko osoby w podeszłym wieku, ale nawet ludzie po pięćdziesiątym roku życia. Eksperti, którzy odpowiedzieli na zaproszenie katowickiej delegatury NIK, spotkali się wiosną w centrali Najwyższej Izby Kontroli, żeby omówić problemy dotyczące chorych na Alzheimera i ich rodzin.

Ryzyko zachorowania na chorobę Alzheimera po ukończeniu 65 lat ulega praktycznie podwojeniu z upływem każdych kolejnych pięciu lat. Oznacza to, że na chorobę Alzheimera zachoruje 3 proc. osób w grupie wiekowej 65-69 lat, 6 proc. osób w grupie 70-74 lata i blisko połowa w grupie wiekowej 85+. Jest to liczba znacząca, zwłaszcza, że licząc koszty opieki nad chorymi trzeba pomnożyć ją co najmniej przez dwa, a nierzadko i więcej, bowiem Alzheimer, co podkreślali goście panelu, to choroba całych rodzin. Jej skutki odczuwają nie tylko pacjenci, ale także ich opiekunowie: rodziny i najbliżsi. To oni w dużym stopniu ponoszą nie tylko ekonomiczne, ale także społeczne i psychiczne koszty opieki.

Liczba osób w Polsce, u których występowało ośpienie typu alzheimerowskiego szacowana była w 2015 r. na poziomie od 360 tys. do 470 tys. (według niektórych szacunków mogło to być nawet 501 tys. osób). Niestety, odpowiedzialni za tę sferę nie posiadali rzetelnych informacji na temat skali zjawiska, liczby chorych, kosztów leczenia i opieki. Dane, którymi dysponowali były mocno niedoszacowane - nie mogły więc być wykorzystane ani do planowania ani do podejmowania działań.

A skala tego problemu w Polsce rośnie. I - jak zauważa prof. Grzegorz Opala z Kliniki Neurologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach - dotyka ona wielu tysięcy ludzi w aspekcie etycznym, ekonomicznym, społecznym a często także moralnym.

Ideąem byłoby wczesne wykrywanie tej choroby, leczenie i rehabilitacja. Lekarze podstawowej opieki zdrowotnej (m.in. lekarze rodzinni) zazwyczaj jednak nie oceniają stanu funkcji poznawczych pacjentów w wieku senioralnym. Ustalenia kontroli wskazują że zaledwie 3 proc. Polaków w wieku 60+ miało badaną pamięć przez lekarza rodzinnego z jego własnej inicjatywy.

Tymczasem choroba Alzheimera rozwija się kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat przed pojawieniem się ewidentnych objawów. Dlatego wyzwaniem dla współczesnych nauk medycznych jest znalezienie sposobu na zdiagnozowanie tej choroby zanim ujawni ona swoje dewastujące oblicze - mówił gość panelu, prof. Andrzej Szczudlik z Polskiego Towarzystwa Alzheimerowskiego.

Jak wskazują ustalenia kontroli NIK, brakuje narzędzi skutecznego i efektywnego rozwiązywania problemów osób z chorobą Alzheimera oraz ich rodzin. Brakuje wypracowanego modelu leczenia i opieki. Chorzy w zaawansowanym stadium choroby często mogą liczyć przede wszystkim na najbliższych.

Przypominamy, że 26 września br. w biurze Rzecznika Praw Obywatelskich odbędzie się konferencja poświęcona chorobie Alzheimera – pisaliśmy o tym [tutaj](#).

NIK. Debata o chorobie Alzheimerera

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: piątek, 22, wrzesień 2017 11:45

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 977

Źródło: www.nik.gov.pl